

No. 62

W tym numerze
20 gr.
Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 3,00 zł.
Wnoszenie do domów 20 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 4,50 zł.
Poczta Łódźką egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia
Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28
Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie umieszcza się.

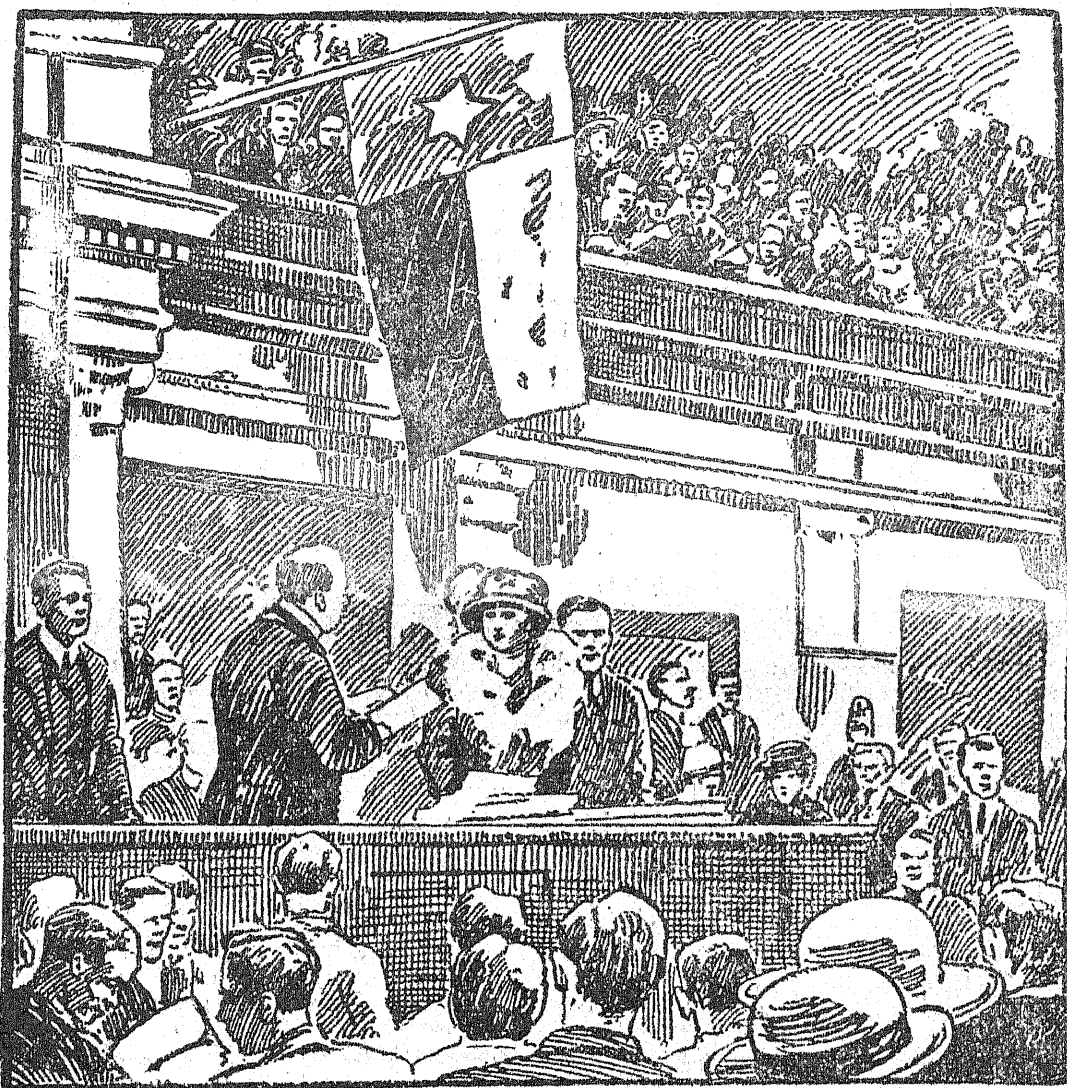
Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 3 marca 1925 r.

Kobieta gubernatorem Texasu.



Pani Ferguson, która niedawno została mianowana gubernatorem Texasu, złożyła obecnie przysięgę na Kapitolu w sali reprezentantów. Na ilustracji naszej widzimy ją składającą przysięgę na ręce

p. Fureton, poza plecami którego stoi jej mąż, b. gubernator tegoż stanu amerykańskiego. W wyborach przegrał on kampanję na rzecz żony.

łącznie z „Blokem mniejszości narodowych“, t.j. łącznie z żydami i Niemcami, „pracował“ nad „uszcześliwieniem“ naszej ojczyzny i zwalczał gdzie i jak mógł wpływy francuskie.

Zaciekle zwolennik mocarstw centralnych, przyjaciel polityczny „wściekłego rzykanta“ z Sulejówka i podtatusiałej primadonny naszego Sejmu Salvator-Daszyńskiego, którego naczelną dewizą życia były tęskno wejrzania w stronę Burżuazji wiedeńskiej i cichy, miłosny szepot: Trzy Tobie stoimy i stać chcemy...

Od chwili jenerałnej klapy s. p. Austrii minęło wiele dni, wiele wody upłynęło w modrym Dunaju, od chwili kiedy to czarno-złoty patryjotyzm socjalistów polskich i głosowanie za rządem, powodowało deszcz orderów i białych spodni „hofrathów“ z „Widnia“ na obrońców uciemiężonego ludu... ale wierności i posłuchu dla dawnych symboli i przybranych celi z Ringów nie straciliśmy nigdy i nagle... na Niemców.

„sprzeczności terytorjalne między nami i Niemcami są dla Niemiec kwestją życia i śmierci... Najzaciętszym wrogiem naszym są... Niemcy...“

Mówią, że prezydent Rzeszy niemieckiej Ebert, skonał bezpośrednio po przeczytaniu mowy tow. p. sła Liebermana, zdążywszy jedynie westchnąć: „I ty, Brutusie...!“

Stało się coś nieprzewidzianego, niepojętego: socjaliści zajęli ten sam punkt widzenia na między narodowe położenie Polski, co obóz narodowy, który zwalczał z zaciętkością nadrabina Łodzi, odczytującego plakaty towarzystwa „Rozwój“...

Czemże była wobec tego do dziś dnia polityka tych panów, pardon, „towarzyszy — jeżeli nie tułaniem głupich głów, w które tak obfituje nasza urodzajna polska gleba?

Czemże było, wpuszczenie do Warszawy posła niemieckiego, hr. Kesslera przez rząd socjalistyczny i stałe zezwolenie w kierunku towarzyszy z nad Szprewy?

Bardzo to wielki przynosi zaszczyt posłowi Liebermanowi, że nareszcie umiał odróżnić prawdziwe ziarno od plewy, że zawrócił z fałszywej drogi, na jaką go wprowadził daltonizm partyjny i pepesowa krótkowzroczność; ale szkód, jakie wyrządziła Państwu i narodowi ich nieobliczalna polityka, nie w stanie jest naprawić.

Zgadamy się z socjalistami, iż należy poprawić położenie ekonomiczne robotników i nie można mieć nic przeciwko temu, aby oni w tym kierunku pracowali, ale po co, u diabła, mają oni wpływać na stosunki obrony Państwa lub na politykę zagraniczną, kiedy rozumieją się na tem jak ślepy na kałorach, a czyż przytoczony przykład nie jest jasnym świadectwem szkód, jakie w tym kierunku zrobić mogą?

W każdym razie fakt powyższy dowodzi niezbicie, iż co do roli Niemców nastąpiła konsolidacja opinii publicznej polskiej i że od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy zdają sobie u nas nareszcie sprawę z groźnej burzy, która zbiera się na zachodzie od Drwęcy i Noteci.

I dlatego też na komisji wojskowej minister wojny Sikorski zmuszony był zażądać 130 milionowego kredytu, na cele związane z obroną granic. Doprawda moment na względów obrony...

3 pokoje z kuchnią (ewentualnie sklep do tego)

z wszelkimi wygodami, w śródmieściu w okolicy Andrzeja i Piotrkowskiej okazjynie do wynajęcia wprost od gospodarza. Oferty do Rozwoju sub „Gotówka“. 633

Znamienny zwrot.

Ostatnie posiedzenia komisji sejmowych, miały charakter sprawy zagranicznych, były tak charakterystyczne, iż nie można przejść nad nim do porządku dziennego.

Co do naszej polityki zagranicznej i położenia międzynarodowego ujął rzecz bardzo trafnie jeden z posłów sejmowych mówiąc, że sytuacji międzynarodowej nie da się opanować dyplomatycznymi formułkami.

Musimy dążyć do pokoju z Rosją, ale o harmonijnem pożytku z nią niema najmniejszej mowy.

Najzaciętszym wrogiem naszym są Niemcy — dynamiczny wrogi — jeden niepodzielny dla całego

świata...

Nasza polityka zagraniczna powinna pozostać w najlepszym porozumieniu z polityką Francji...

Kto to mówił?

Kozłeki? Stroński? Powstały z grabu Torque mada „postępowców“ polskich, ks. Lutosławski? Czy może zgola antychryśt „prawdziwej demokracji polskiej“ — „sam“ Roman Dmowski?

Nie, uspokójcie się, towarzysze — mówił to wobec dziesiątków osób na sali poseł towarzyszy Liebermana, jeden z widomych głów P. P. S.—u, do nie dawna wspaniały porozumienia się z Niemcami, który

Francja a Watykan.

Osiągnięcie kompromisu.

RZYM 2-3 (PAT) „Serenio” pisze, że podróż sen. de Monzie, oraz kardynał Dubois doprowadziła do kompromisu w sprawie ambasady przy Watykanie. W Rzymie

zostanie charge d'affaire dla spraw Alzacji i Lotaryngii a nunciatura papieska w Paryżu zostanie utrzymana.

nych i gospodarczych był wybrany nad wyraz niefortunnie i skończy się prawdopodobnie narazie ed-
łożeniem tej kwestji, względnie grubym obciążeniem
żądanej sumy, ale jest to niezbitym dowodem, że w
najwyższych sferach wojskowych również dokładnie
oceniają niebezpieczeństwa niemieckie...

Naród obudził się z słodkich snów, przestaje
czekać czy, czasem „sto słońce nie padnie wrogom na
mak” i Opatrzność Boska nie zajmie się fabryka-
cją amunicji — lecz przypomniał sobie w porę prze-
mądrą rzymską maksymę.

„Chcesz nokoju — ostrz miecz!”

A S.

Rosja, Japonia i Polska.

p) Niezależnie od tego, ile prawdy za-
wierają sensacyjne rewelacje dziennika ber-
lińskiego „Lokal-Anzeiger” w sprawie kon-
wencji wojskowej, jakoby zawartej pomię-
dzy Rosją sowiecką i Japonią jednocześnie z
zawarciem traktatu, znaczenie wojskowe no-
wej sytuacji, wytworzonej przez tą umowę
nie tylko na Dalekim Wschodzie, nie ulega
zmianie i winno być przedmiotem bacznej u-
wagi ze strony naszej opinii publicznej.

Japonia już oddawna gorliwie przygo-
towuje się do konfliktu zbrojnego, do które-
go musi ją doprowadzić jej polityka imperia-
listyczna na Oceanie Spokojnym. Owiadna-
wszy w wyniku wojny światowej portem
Kiao-Czao i wyspami dawniej niemieckimi
na Oceanie Spokojnym. Japonia zyskała do-
skonale baze dla swej floty, a rozszerzenie
się wpływów japońskich w prowincji Chiń-
skiej Fukien, leżącej na kontynencie naprze-
ciwko Formozy, należacej do Japonii, odda-
je morza Japońskie, Żółte i Chińskie pod
zupelną przewagę floty japońskiej. Faktyczna
okupacja Sachalinu i słabość Rosji na Dale-
kim Wschodzie jeszcze przed zawarciem u-
mowy z bolszewikami zamykała wszelkiej
flocie cudzoziemskiej dostęp do morza Ochoc-
kiego i wskutek tego czyniła Japonię prawie
nieodstępna pod względem strategicznym. Po-
czucie własnej siły pobudzało Japonię do
prowadzenia bardziej aktywnej polityki w
Chinach. Dla Japonii Chiny nie są ostatecz-
nym celem jej polityki. Zbyt gęsto zaludnio-
ne nie mogą one być terenem ekspansji dla
przeludnionej Japonii i emigracja japońska
nie może sobie znaleźć ujścia w tym kie-
runku.

Od czasu, gdy Australia i Stany Zje-
dnoczone ustawowo prawie całkowicie wzbro-
niły emigracji japońskiej na swe terytorjum
Japonia odczuwa ciężki kryzys gospodarczy,
spowodowany przeludnieniem i bezrobociem
a wobec tego jeszcze bardziej energicznie go-
tuje się do nieuniknionego zatargu, który ma
rozstrzygnąć najbardziej żywotną dla niej
kwestię imigracji.

W zatargu tym Japonia prawdopodob-
nie będzie miała do czynienia nietylko ze
Stanami Zjednoczonymi, lecz i z innymi pań-
stwami, posiadającymi na Dalekim Wscho-
dzie pierwszorzędne interesy. W oczekiwani-
u spodziewanego rozstrzygnięcia, Japonia
stara się wykorzystać pauze, udzieloną jej
decyzją konferencji Waszyngtońskiej; dyploma-
cja japońska usilnie pracuje nad pokojo-
wym owdaniem Chinami, które na wypa-
dek wojny będą jej niezbędne w charakte-
rze bazy dla japońskiego przemysłu wojen-
nego, jako źródło rudy żelaznej i węgla, któ-
rych Japonii brak. Sytuacja strategiczna
Chin jest taka, że od strony morza są one
nieodstępne dla przeciwników Japonii. Pier-
wszorzędne japońskie bazy morskie już o-
bce nie zamykają dostęp do wszystkich naj-
ważniejszych portów chińskich. Lecz od stro-
ny lądu Chiny są otwarte dla Rosji sowiec-
kiej, która, nawet przy dzisiejszej swej słabo-
ści, mogłaby zawsze w razie wojny, wykorzy-
stując antypatję Chińczyków do Japończy-
ków, poważnie zagrażać japońskiej bazie
przemysłu wojskowego w Chinach. Obecnie
umowa z Rosją sowiecką zabezpiecza Japonię
z tej strony, rozwiązuje jej ręce i nie-
wzvatpliwie uczyni jej politykę bardziej agre-
sywną.

Tak przedstawia się sprawa na Dale-
kim Wschodzie. Lecz medal ten posiada rów-
nież i strone odwrotną. Nietylko Japonia roz-
wiązała sobie ręce na Dalekim Wschodzie,
lecz i Rosja sowiecka. W duzo mniejszym
stopniu, niż mogłoby się to zdawać, bolsze-

Zbrojenia Niemiec a pakt bezpieczeństwa.

PARYŻ 2-3 (PAT) W związku ze sprawozda-
niem wersalskiego komitetu „Journal” dowiaduje
się, że chodzi tu dopiero o pierwsze sprawozdanie
albowiem badania komitetu są jeszcze dalekie od
ukończenia.

Obecne pierwsze sprawozdanie przedstawia ca-
ły szereg uchyleń ze strony Niemiec, nie tyle w za-
kresie pogwałcenia postanowień w sprawie zakazu
fabrykacji broni, ile w zakresie tajnej reorganizacji
armji niemieckiej, a zwłaszcza zorganizowania i
funkcjonowania sztabu generalnego, jako inożgu
armji, oraz przysposobienia przemysłu w sposób
umozliwiający jego szybką mobilizację.

Obecne sprawozdanie ogranicza się do ogólnych
wniosków, a szczegóły techniczne oraz warunki,
jakie mają być przedstawione Niemcom — będą
opracowane dopiero w przyszłości.

PARYŻ 2-3 (PAT) „Chicago Tribune” donosi z
Londynu, że Chamberlain przedstawił memorandum,
które w najbliższy czwartek przedstawi izbie gmin
a w którym są zakreślone linje wytyczne zagranic-
znej polityki Anglii.

Jak twierdzi wzmiankowany dziennik, me-
morandum potępia politykę odosobnienia Anglii i

podkreśla niebezpieczną sytuację Europy, wobec
przewagi nastrojów odwetowych w Niemczech.

Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów musi być
uzależnione od zgody Francji, której Anglia musi
udzielić gwarancji realnych przeciwko możliwo-
ściom nowej inwazji.

„MATIN” O PROBLEMIE BEZPIECZENSTWA ZE STANOWISKA FRANCUSKIEGO.

PARYŻ 2-3 (PAT) „Matin” wyraża
opinję, że problem bezpieczeństwa nie da się
osiągnąć ani w drodze paktu francusko-angielskiego,
a jedynie zapomocą podpisania ogólnoeuropejskiego
protokołu bezpieczeństwa. Zdaniem dziennika, zgrówno
interes, jak zdrowy rozsadek nie pozwalają Francji wcho-
dzić w żadne rokowania w sprawie bezpieczeństwa
poza plecami i bez udziału innych sąsiadów Niemiec.
„Petit Journal” stwierdza, że dla osiągnięcia porozumienia
w sprawie paktu bezpieczeństwa jest nicodowne,
aby Francja i Anglia ustaliły wspólną politykę
w sprawie wschodnich granic Niemiec.

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

Objęło całą wschodnią połac Stanów.

NOWY JORK 2-3 (AW) Trzęsienie
ziemi, które tu odczuto, jest najsilniejszym
na kontynencie Ameryki Północnej od roku
1755.

Ludność, po zorientowaniu się co do
faktu wstrząśnienia podziemnych, zaczęła w
panice opuszczać mieszkania. Robotnicy, zna-
dujący się na platformach wagonów, pospa-
dali z nich, raniąc się dotkliwie, przyczem
zanotowano nawet jeden wypadek śmierci.

W redakcji „New York World”, która
mieści się na 20-tym piętrze, odczuto trzy sil-
ne wstrząśnienia, przyczem cały, skonstruo-
wany z żelaza, gmach zawiał się mocno.

W Filadelfii, Chicago, Bostonie, oraz w
części Kanady pierwsze uderzenie podziemne
odczuć się dało o godz. 9 minut 20 wieczorem.
Tuż po nim nastąpiły dwa dalsze ude-
rzenia.

NOWY JORK 2-3 Trzęsienie ziemi,
które zdarzyło się w noc z soboty na nie-
dziele, objęło całą wschodnią połowę Stanów
Zjednoczonych. Zwłaszcza dało się odczuć w
Nowym Jorku, Bostonie i w kilkunastu
mniejszych miastach na tejże linii.

Ludzie powybiegali wszędzie z domów,
gdzie drzwi się pootwieraly, szklanki pospa-
dały z półek, obrazy poprzesuwały się na
ścianach o kilka cali. Gdzieś tam spaczyły
się ramy okienne tak, że szyby popękały. W
teatrach nowojorskich i brooklyńskich zapa-
nowała panika, ludzie rzekali się lawina ku
wylsciu, kilkanaście osób poniosło lżejsze i
cięższe uszkodzenia.

Trzęsienie zaczęło się o godzinie 9,21.
Drugie nastąpiło w dwie sekundy później
trzecie znów w dwie sekundy.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Zdrowie premiera.

(wp) W stanie zdrowia prezesa ministrów, p.
W. Grabskiego nastąpiło wczoraj znaczne polepsze-
nie tak, że premier wziął udział w konferencji, po-
święconej sprawie ożywienia ruchu budowlanego.
W dniu dzisiejszym p. prezes ministrów obejmuje
urzędowanie.

Wyjazd min. Skrzyńskiego.

(wp) Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyń-
ski, wyjeżdża dziś wieczorem do Paryża, gdzie za-
bawi przez czwartek i piątek bieżącego tygodnia.
W sobotę przybędzie p. Skrzyński do Genewy, gdzie
w poniedziałek 9 h. rozpocznie się sesja rady Ligi
Narodów.

Podróż inspekcyjna wicemin. Smulskiego.

(wp) W dniu 1 bm. wicemin. Smul-
ski przybył do Równego witany przez miejscow-
we władze i ludność.

Z dworca udał się p. wicemin. do ko-
mendy policji powiatowej, poczem zwiedził
areszt miejski.

Po sumie w kościele o godz. 13-tej roz-
poczęły się w starostwie przyjęcia delegacji
i władz.

Z Sejmowej Komisji Budżetowej.

(wp) Sejmowa komisja budżetowa pro-
wadziła wczoraj dyskusję ogólną nad budżet-
tem ministerstwa spraw wojskowych. W dys-
kusji zabierali głos szereg mówców. Po ukon-

Pogrzeb prezydenta Eberta.

czonoj dyskusji oraz referacie posła Czerwotynskiego i wicemin. spr. wojskowych gen. Majewskiego, który odpierał zarzuty przez poszczególnych mówców, dyskusja ogólna została zakończona. Dziś komisja przystąpi do dalszych rozpraw nad budżetem ministerstwa skarbu.

Senacka komisja skarbowo budżetowa wysłuchała referatów o przewidywanym budżetowym na mies. marzec i kwiecień oraz o ustawie o pożyczce amerykańskiej ogłoszonej przez sen. Buzka. Nad referatami temi rozwinęła się dyskusja, w której przemawiał m. in. wicemin. skarbu Klarner. Głosowanie nie odbyło się, gdyż ustawa ta nie została jeszcze uchwalona przez sejm w trzecim czytaniu.

Ratyfikacja konwencji pocztowo-telegraficznej polsko-sowieckiej.

(wp) W dniu 2 marca br. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji pocztowo-telegraficznej, zawartej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. Protokół wymiany podpisał pp. Minister Spraw Zagranicznych Skrzyński i poseł Związku Socjalistycznych Republik Rad w Warszawie Wołków. Na zasadzie konwencji i po upływie dni 15-u od chwili jej ratyfikacji rozpocznie się między Polską a Z. S. S. R. stała i bezpośrednia wymiana zwykłych i poleconych przesyłek listowych, (listów, kartek pocztowych i druków, papierów handlowych i próbek towaru) oraz telegramów. Wymiana zaś listów z podaną wartością i paczek rozpocznie się po upływie dwóch miesięcy od chwili ratyfikacji konwencji. Co się dotyczy wymiany przekazów pieniężnych, pocztowego abonamentu czasopism oraz ruchu telefonicznego nie zostanie to narazie wprowadzone.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE.

*) Dzisiaj w drodze powrotnej z Gdańska zatrzymała się w Warszawie grupa dziennikarzy zagranicznych, którzy przybyli celem zbadania na miejscu sytuacji obecnej w Gdańsku. Delegacja prowadzona przez Leona Chrzanowskiego bawiła przez dwa dni w Gdańsku, podejmowana przez p. min. Strassburgera i zapoznana się ze stanem portu gdańskiego, oraz zwiedziła port polski w Gdyni. W Warszawie wycieczka zatrzymała się przez kilka godzin podejmowana obiadem przez min. Lanickego. Wycieczka składa się z pp. hr. Raula de Nohby, prezesa stowarzyszenia prasy zagranicznej w Rzymie, korespondenta „Information”, „Liberte” i „Vigtieme Siecle” (Bruksela), p. Manro korespondenta „Morning Post” p. Teodora Vaucher, korespondenta „Petit Parisien”, „Journal de Geneve”, „Illustration”, p. Garry, korespondenta „Echo de Paris”, „Gazette de L.azanne”, „Currier de Geneve”, „Liberte Belgique”.

TELEGRAMY.

POSEŁ OLSZEWSKI U STRESEMANN.

BERLIN 2-3 (PAT) Dziś o godzinie 6-tej wieczorem poseł Olszewski i przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych — Niemcami.

Karłowski został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Stresemanna. Pierwsze spotkanie delegacji polskiej z delegacją niemiecką na czele której stoi podsekretarz stanu Lewald nastąpi w dniu jutrzejszym.

PRZEŚLADOWANIE DUCHOWIENSTWA KATOLICKIEGO W PETERSBURGU.

MOSKWA 2-3 (PAT) Donoszą tu o nowych prześladowaniach duchowieństwa katolickiego w Petersburgu. Został aresztowany tam ks. Michał Dmowski proboszcz katolicki parafii na Bazylówce w Petersburgu. Osadzono go w więzieniu.

SOWIECKA REFORMA ROLNA.

MOSKWA 2-3 (PAT) Związkowa rada komisarzy ludowych zatwierdziła projekt ustawy w sprawie pozbawienia praw byłych właścicieli ziemskich do korzystania z ziemi. Praw tych mają być pozbawieni byli ziemianie, pochodzący ze szlachty i ich rodziny. Inni ziemianie będą wysiedleni wówczas, jeżeli władze przeprowadzające wysiedlenie uznają pobyt za szkodliwy dla okolicznych właścicieli. Pozbawienie tych praw nie rozciąga się na tych właścicieli, którzy uprawiali ziemię sami przy pomocy robotników i pomocniczych. Z podziału

BERLIN 2-3 (AW) Pociąg specjalny ze zwłokami prezydenta wyruszy z dworca poczdamskiego o godz. 6 popołudniu.

Na wszystkich stacjach w drodze do Heidelbergu pociąg będzie się zatrzymywał, by dać możliwość ludności złożenia hołdu zmarłemu prezydentowi.

BERLIN 2-3 (AW) Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę o 3 popołudniu na dworzec poczdamski.

Nad zwłokami przemawiać będzie kanclerz Rzeszy, Luther, poczem kondukt żałobny podaży ku gmachowi Reichstagu, gdzie wygłosi drugie przemówienie Loebe.

Na dworcu poczdamskim, przy głównym wejściu, kondukt zatrzyma się na przejazd godziny.

OFICJALNA ŻAŁOBA.

BERLIN 2-3 (AW) Pruskie ministerstwo wydało oficjalne zarządzenie, nakazujące zamknięcie w dniu 4. b. m. wszystkich teatrów, kinematografów, sal koncertowych, zaniechanie na ten dzień wszelkiego rodzaju widowisk publicznych i zawieszenia nauki w szkołach.

ania ustawy tej wyjęci są uczestnicy czerwonej armji, oraz specjalnie zasłużone i odznaczone przez władze związkowe osoby.

Budynki, narzędzia i inwentarz wysiedleni mogą wywieźć lub sprzedać o ile zostały zakupione przed nacjonalizacją. Wysiedleni mają prawo do nadziału ziemi według norm w innych guberniach. Zakończenie wysiedlenia ma zastąpić do 1 stycznia 1926 r. a przedewszystkiem mają być wysiedleni ziemianie z pasa pogranicznego.

POGRZEB BRANTINGA.

SZTOKHOLM 2-3 (PAT) Pogrzeb Brantinga był wspaniałą manifestacją hołdu, złożonego zmarłemu przez całe społeczeństwo.

Posel Wysocki złożył kondolencję imieniem rządu polskiego rządowi szwedzkiemu i rodzinie Brantinga, oraz z całym personelem poselstwa wziął udział w uroczystości pogrzebowej, poczem złożył wieniec o barwach polskich na grobie zmarłego.

DRUMOND W KOWNIE.

KOWNO 2-3 (PAT) Na zaproszenie rządu litewskiego przybyli do Kowna: sekretarz Ligi Narodów Sir Eric Drumond, oraz dyrektor sekcji politycznej Ligi Narodów Mantoux. Na przyjęcie ich miasto udekorowane zostało flagami.

POWSTANIE W KURDYSTANIE.

KONSTANTYNOPOL 2-3 (AW) Powstanie, jakie ogarnęło Kurdystan, traci na sile, wobec opanowania stanowiska ludności, gdyż ta; poinformowana, że powstanie służy interesom państw obcych, występuje z szeregów powstańców.

Ruch powstańczy obejmujący już po wybuchu rewolty obszar, długości 70 kilometrów i na 40 kilometrów szeroki, znacznie wskutek tego osłabił.

LIBERAŁOWIE ZA MUSSOLINIM

RZYM 2-3 (PAT) Zarząd stronnictwa liberałów wezwał grupę posłów liberałów prawicowych, aby zgodnie z uchwałami kongresu w Livorno przystąpi do opozycji.

Grupa 26-ciu liberałów odrzuciła wezwanie za rządu, potwierdzając że dla rządu Mussoliniego żywi zupełne zaufanie.

POBITY FELJETONISTA.

GDANSK 2-3 (AW) Dyrektor dziennika „Danziger Neueste Nachrichten”, wraz z kilku jeszcze osobnikami, urządził napad na feljetoniste „Danziger Rundschau”, przyczem napadnięty został i dotkliwie pobity.

Feljetonista ów, piszący w „Danziger Rundschau” pod pseudonimem Prowryn, napisał feljeton o podróży niemieckich chorów gdańskich po Niemczech, co uczynił „sporniewierawszy duszę niemiecką”; jak się wyraziło „Danziger Neueste Nachrichten”.

ZERWANIE ROKOWAN TURECKO-GRECKICH.

ATENY 2-3 (AW) Rokowania turecko-greckie w Atenach zostały przerwane, ponieważ grecka delegacja odrzuciła żądanie delegacji tureckiej, domagające się aby Grecja cofnęła skargę, wniesioną do ligi narodów.

PRZED WYBORAMI NOWEGO PREZYDENTA.

LONDYN 2-3 (AW) „Times” obawia się, że obecny wybór prezydenta będzie jednym z największych przejęć, jakie Niemcy przeżyli od czasu wybuchu wojny. Inne dzienniki angielskie okazują więcej umiarkowania o obrazowaniu obecnej sytuacji, wychodząc z założenia, że prawdopodobnym następcą zmarłego prezydenta Eberta będzie b. kanclerz Marks.

„Times” przewiduje, że w Niemczech będzie mieć miejsce walka o monarchję, i że dlatego cały świat powinien z żywym zainteresowaniem śledzić przygotowania wyborów w Niemczech i przebieg ich.

BERLIN 2-3 (AW) Dzień wyborów nowego prezydenta nie został jeszcze ustalony definitywnie.

Przypuszczają, że odbędą się one 19. lub 26. kwietnia r. b.

WASZYNGTON 2-3 (AW) Dzienniki amerykańskie wyrażają wielkie zainteresowanie nie kwestią wyboru nowego prezydenta, wychodząc z założenia, że zwycięstwo prawicy niemieckiej w tych wyborach zaostrzyłoby w wysokim stopniu sytuację międzynarodową i to nie tylko w Europie, lecz i w Ameryce.

14-TY DZIEŃ CIĄNIENIA 5-TEJ KLASY,

Po 5000 złotych: 28759.
Po 600 złotych: 1191, 18457.
Po 250 złotych: 805, 5441, 5924, 23611, 32598.

Po 200 złotych: 3754, 5041, 6799, 8599, 9770, 11557, 19586, 19812, 20198, 20850, 21245, 24247, 28424, 30068, 40035, 41348, 41660, 41706, 47520, 48934.

Po 175 złotych: 2229, 3563, 4658, 6151, 6525, 6994, 8354, 9278, 9940, 10104, 10175, 10731, 11038, 11381, 15431, 16140, 17172, 18675, 19225, 20488, 23207, 23521, 24980, 25325, 25645, 25953, 26785, 29425, 29438, 31076, 31581, 35019, 35525, 36226, 36494, 38186, 39275, 39391, 40099, 41021, 41460, 43310, 46251, 46991, 47566, 48196, 48419, 48968.

15-TY DZIEŃ CIĄNIENIA 5-EJ KLASY LOTERJI PANSTWOWEJ.

50.000 zł. Nr.: 6740.
Po 500 zł. Nr. Nr.: 11995, 20094, 40959, 47597.

Po 250 zł. Nr. Nr.: 8083, 9936, 12617, 29911, 34507.
Po 200 zł. Nr. Nr.: 3329, 8311, 8330, 11116, 12469, 13891, 14455, 15045, 16758, 18266, 18654, 18668, 23402, 24716, 26329, 33845, 34497, 35004, 37089, 43800, 44133, 49299.

Po 175 zł. Nr. Nr.: 1048, 1213, 2695, 2781, 2912, 3192, 3400, 3687, 4122, 4536, 8041, 8486, 9017, 9556, 13311, 15000, 15417, 16257, 16988, 17181, 18473, 18802, 18897, 19343, 19605, 20989, 21728, 22085, 23301, 23490, 24367, 25560, 26522, 32698, 32980, 34001, 36426, 36917, 37857, 38617, 38763, 39240, 39943, 40871, 43031, 42975, 44185, 44503, 44559, 49691, 49821.

W poniedziałek, dnia 16 marca r. b. o g. 7 wieczorem w domu Cyklistów, przy ul. Przejazd 7, odbędzie się

400 Sesja Kwartałna

przy następującym porządku dziennym:

- 1) Odczytanie i potwierdzenie sprawozdania za rok 1924 r.
- 2) Wnioski Zarządu i członków Zgromadzenia

Uwaga: Wnioski członków winny być wręczone w formie pisemnej Starszemu Zgromadzenia najdalej do 9 marca r. b. włącznie.

625

Urząd Starszych

Zgrom. Majstrów Tkackich m. Łodzi.

Pamiętajcie o jowalidach!

WIADOMOSCI Z KRAJU

Towarzysze między sobą.

ZAKONCZENIE ZJAZDU AKADEM. W WILNIE.

k) Zjazd młodzieży akademickiej w Wilnie zakończył się onegdaj po powzięciu szeregu rezolucji m. i. za numerus clausus i przeciw utworzeniu uniwersytetu ruskiego.

Następnie dokonano nowych wyborów do zarządu Naucz. Kom. Akad. Na prezesa w brany został Józef Podoski, na wiceprezesa panów: Olchowicz i Kozłowski, na członków Zarządu pp. Koteli, Sawicki, Korolow. Stypułkowski Czarkowski, na zastępców Gryziewicz, Harusiewicz, Mosdorf Kosiński i Kulikowski.

SENSACYJNY WYPADEK WE LWOWIE

k) Mieszkańcy Lwowa głośno komentują sensacyjne zdarzenie, którym zajęły się władze. Oto przed kilku dniami przybył tutaj delegat min. kolei Jan Wiącek, który zamieszkał u swych krewnych i nagle umarł. Wezwany dr. Graf orzekł, że chory umarł na udar serca; potwierdził to lekarz miejski i wydał kartę pośmiertną. Na tej podstawie zwłoki przewieziono do kruchty kościelnej OO. Bernardynów. Tu służąca Frydmanowa (zam. przy ul. Klonowicza, 16) zauważyła, jak twierdzi, że nieboszczyk poruszył się w trumnie. Wstąpiła na stopień katafalki i zauważyła na czole zmarłego kropolisty pot, przyczem umarły miał podniesioną rękę. Opowiedziała to zdarzenie zgromadzonym, którzy po odprawieniu modłów przez księdza po części protestowały przeciwko zamknięciu trumny, gdyż, jak twierdzili, nieboszczyk pozostał stałe w letargu. Mimo to trumnę zamknięto, wyniesiono na karawan i pogrzeb się odbył.

Służąca dała znać o tem chlebodawcy, który dał się przekonać i zawiadomił o powyższym policję. Policja rozpoczęła śledztwo. Przesłuchano kilka osób. Opinia publiczna jest tak wzburzona, że policja zamierza zarządzić ekshumację zwłok.

PRZYSPIESZENIE BUDOWY PORTU W GDYNI.

(k) W dniu 27 lutego p. minister przemysłu i handlu wspólnie z przedstawicielami francusko-polskiego konsorcjum podpisał dodatkową umowę w sprawie budowy portu w Gdyni.

Przedmiotem tego porozumienia jest przyspieszenie budowy portu o 1 rok. W roku 1923 już 450 metr. nabrzeży musi być oddanych do eksploatacji.

Raty zapłaty za budowę też o 1 rok się przyspiesza.

Tem samym pierwotny program lat 25 i 26 z nadwyżką przenosi się na rok 1925.

Podpisanie tego porozumienia posiada ogromne znaczenie dla sprawy budowy portu

Romantyczna przygoda polskiej śpiewaczki.

W wielkiej operze paryskiej debiutowała nasza rodaczka, hr. Wanda Strzelecka. Kolejne życie tej artystki są bardzo romantyczne.

Urodziła się na zamku Pruszków, który niegdyś był własnością króla Jana Sobieskiego. Kształciła się we Francji. Miała lat 16-cie, kiedy wybuchła wojna. Jej ojciec, major gwardii, popełnił samobójstwo, utracił wzrok wskutek rany odniesionej na wojnie. W walce przeciw bolszewikom wzięła ona czynny udział, jako szoferka. Przez długi czas występowała jako zwykły żołnierz w formacjach wojskowych, broniąc ojczyznę przed bolszewicką nawałą.

W czasie urlopu odwiedza swoją babkę na zamku Pruszków. Bolszewicy otaczają zamek i podpalają go. Stara kobieta ginie w kłobach duszącego dymu. Wanda dostaje konia i ucieka. Trafiona kulą karabinową do stała się do szpitala do Warszawy. Operacja. W narkozie zaczyna nagle śpiewać. Pilnujący ją lekarz poznaje natychmiast wielki jej talent głosowy. P. Wanda przechodzi szczęśliwie operację, powraca do Francji, uczy się kształcić głos i po 2 latach otrzymuje engagement w operze warszawskiej, gdzie kreuje „Salome” i „Kawalera róż”.

Pewnego wieczoru przedstawiono jej w loży oficera polskiego, który oczarowany urodą i talentem pani Wandy ofiarowuje jej bukiet i serce. Po ułudzie czterech tygodni

ZATARG O Drukarnie

W naszym rodzinnym świątku komunistycznym stał się wielki skandal. Nikomuby i do głowy nie przyszło, że komunistki z tak szewską pasją mogą się za lby wodzić.

Opowiada o tem dość szeroko wydawany gdzieś w Wilnie organ c.k. partii komunistycznej Białorusi zachodniej p. „Bolszewik”.

Między centralnymi organami partyjnymi Zachodniej Białorusi i Polski — pisze „Bolszewik” — powstał niedawno ostry zatarg na tle różnic w zapatrywaniach na kwestje polityczne i taktyczne.

C.k. Białorusi miał nadzieje, że różnice te w myśl solidarności proletariackiej zostaną wyrównane i wszystko pójdzie gładko. Rzeczywistość wyświadczyła nie usprawiedliwia tych nadziei. I oto stała się rzecz w rodzinie konspiratorów bolszewickich zupełnie niebywała.

Pewnego dnia wieczorem do tajnej drukarni kompartii Zachodniej Białorusi, tłoczącej po dwa na raz pisma „Czerwony Świąt” i „Bolszewik” wtargnęło czterech zuchów, którzy zdemontowali warsztaty, wysypali czcionki do worków i z nieukrywaną złością i sadyzmem zniszczyli i spalili pozostałe instalacje drukarni, poczem wywieźli ze sobą ważniejsze części jej. W drukarni znajdowali się wówczas tylko właściciele mieszkania, którym zuchy kazali milczeć, grożąc związaniem i zakneblowaniem ust. Ponieważ w przeddzień zabrano ostatnią partję Nr 4 gazety „Czer-

wony Świąt” i robotnicy poszli na spoczynek — odważni młodojcy mogli popełnić tę nieczemność bez najmniejszych przeszkód.

Są to pacholkiwie C.K. Kom. Part. Polski, co widać z pozostawionej przez nich kartki.

Ciekawe rzeczy. Okazuje się, że C.K. partii Zach. Białorusi konspiruje swą drukarnią przez C.K. Kompartii Polski i odwrotnie. Polscy komuniści szpiegują komunistów białoruskich i usiłują wytrącić ich drukarnię, a gdy to się im udaje przyjeżdżają i zagrabiąją takąwa dla siebie, ładując maszynę i czcionki na wóz. Obecnie C.K. partii Zach. Białorusi chwali się że już wie, gdzie się znajduje drukarnia polskiej Kompartii i że może uczynić z nią to samo co uczynili C. K. „Wszehpolski” z jego drukarnią.

Wymyślają sobie od faszystów, wszehpolskików i t.d. Złe się bawia kompartje w Polsce. Ot dowiemy się o wszystkim towarzysze Apfelbaum Zinowjew i natrze uszu i tym i tantym. Natrze uszu i nie da forsę. Co wówczas będą robili towarzysze „partyjcy” kto im zapłaci za składanie i kolportaż świstków propagandowych, za napady zbrojne i za bunki, do których tenże „Bolszewik” przyznaje się otwarcie w Nr. 4 z dn. 20 lutego, pisząc „o całym szeregu zbrojnych bojowych wystąpień, siejących panikę wśród obywateli, osadników i policji”, dokonanych przez białoruską organizację powstańczą im. Lenina.

Tajemnicza symulantka.

MA 28 LAT I NIE WIE, JAK SIĘ NAZYWA.

(k) Onegdaj rano na Dworcu Głównym na peronie jakaś młoda kobieta z dzieckiem na ręku chodziła zataczając się jakby chora lub nieprzytomna. Zatrzymano ją więc i wezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził jednak po zbadaniu, że kobieta i dziecko są zupełnie zdrowe. Wobec tego symulantką zajął się urząd śledczy. Poczęto wypytywać ją o nazwisko, miejsce zamieszkania oraz dowody. Nieznajoma oświadczyła po niemiecku a następnie i po polsku, iż nie ma żadnych dowodów, nie wie jak się nazywa i skąd pochodzi. Jedno tylko pamięta, iż ma lat 28 i wychowywała się w jednym z internatów pod Wiedniem (gdzie przyjmowano swego czasu wybitniejszą arystokrację), gdzie nazywano ją „Marynchen”.

Kto i kiedy ją tam umieścił nie pamięta. Pamięta tylko, że przed trzema laty z zakładu tego uciekła i przedostała się do Polski, gdzie tułała się po wsiach i dworach, głównie w Poznańskiem. Małeńkie dziecko jest owocem przygody miłosnej w jednym z dworców, gdzie służyła.

Ostatnio przebywała w miejscowości Ostrów ni zostaje Wanda jego żoną i przybiera siódme z kolei nazwisko hr. Strzeleckiej.

Od kilku dni angażował ją p. Rouche, dyrektor opery paryskiej. Wkrótce wystąpi p. Wanda Strzelecka w roli Elzy w „Lohengrinie”.

Wystawa misyjna w Watykanie.

Z całej Polski projektowane są w bieżącym Roku Świętym liczne pielgrzymki do Rzymu.

Nim pielgrzymki nasze wyruszą do Wiecznego miasta, gdzie oprócz innych osobliwości, zwiedzać będzie i wystawę misyjną, pomieszczoną w ogrodach i podwórcach Watykanu, która daje zwiędzającym miłe pojęcie o żywotności Kościoła, nie będzie rzeczą zbyt cenną zaznajomienie się czytelników choćby nader pobieżnie z tą wystawą.

Wystawa misyjna nie ma pretensji, żeby dorównać wszechświatowemu wystawom, lecz pragnie jedynie być żywą reprodukcją tego, co dotychczas Kościół uczynił w zakresie szerzenia Królestwa Chrystusowego.

Wystawa ta mieści się częściowo w pawilonach umyślnie w tym celu budowanych w podwórku Watykańskim, zwanym „della Pigna”, częściowo w ogrodach Watykańskich i w podwórku, zwanym „della Corozzy”.

Srodkowe pawilony „della Pigna” zajmują biblioteka misyjna, a w innych pawilonach znajdują się eksponaty, mające znaczenie dla historii, etnografii i statystyki indyjskiej Ameryki. Są tam pomieszczone portrety założycieli poszczególnych misyj i najslawniejszych misjonarzy, jakoteż przedmioty przez nich

używane, ich rękopisy, karty geograficzne ich podróży, osobliwości krajów, w których pracowali, reprodukcje pierwszych domów i kościołów przez nich budowanych. Osobna sala poświęcona jest pamięci męczenników i wyznawców misyjnych.

W sekcji etnologicznej, nader zajmującej, widzimy święte pogańskie gale, drzewa, skoty, widzimy przedmioty służące do kultu, jak trójnogi, kadzielnice, noże kamienne, szafy liturgiczne, domy tubylców i ich narzędzia, oraz sprzęty domowe przez nich używane.

W dwóch następnych salonach oglądamy wszystko to, co odnosi się do działalności misyjnej poszczególnych związków, a przede wszystkim „Dzieła rozkrzewiania Wiary św.” — jako też mamy tam obraz działalności cywilizacyjnej i naukowej misjonarzy.

W pawilonach ogrodów watykańskich znajdują się wszystkie eksponaty tyjące się misyj Afryki i Azji, zaś pawilony w podwórku Corozza dają nam obraz chorób, właściwych krajom misyjnym.

Polska jest również reprezentowana na wystawie misyjnej, gdyż mamy osobną misję w Rodezji, a na polu piśmiennictwa misyjnego możemy pochłubić się niejedną publikacją. Przełożonym misji w Rodezji w Afryce jest Polak O. Stanisław Siemieński.

Bilet wstępu na wystawę kosztuje 3 liry, czyli mniej więcej 70 groszy.

Przez cały okres wystawy wychodzi ilustrowany dwutygodnik „L'Esposizione Missionaria Vaticana”, którego redakcję prowadzi dyrektor biblioteki ambrozjańskiej w Mediolanie Msgr. L. Grammatica.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Sensacyjny proces

O USILOWANIE ZABÓJSTWA MEŻA.

Przed sądem w Rouen stanęła w tych dniach pani Deubel, z domu Walterlot, amerykanka, oskarżona o usiłowanie zabójstwa swego męża Lucjana. Panią Deubel broni słynny adwokat, członek Akademii francuskiej, Henri Robert, obrońca Umińskiej. Sala sądowa była nabita do ostatniego miejsca.

Lucjan Deubel był trzecim mężem oskarżonej. Małżonkowie mieszkali początkowo dłuższy czas w Paryżu, gdzie prowadzili życie bardzo wystawne. W ostatnich czasach, majątek ich zmniejszył się znacznie, więc przenieśli się ze względu na oszczędności do zamku Hugues. Małżonkowie od dłuższego już czasu żyli w niezgodzie. Mąż był nałogowym graczem i większą część fortuny pozostawił w Monte Carlo, o co żona robiła mu stale wymówki. Deubel znów podejmował żonę o to, że zbliżyła się ona ponownie do swego drugiego męża, z którym się rozwiódł, a który zjechał do Rouen. Awantury pomiędzy małżonkami stawały się coraz częstsze i ostrzejsze.

Ostatnio Deubel zdecydował się porzucić Francję i wyjechać do Ameryki. Gdy nadszedł dzień wyjazdu, a przed domem stanął samochód, którym Deubel zdecydował się porzucić Francję. Gdy nadszedł dzień wyjazdu a przed domem stanął samochód, którym Deubel miał odjechać na stację, żona nie chciała go puścić. Rozpoczęła się gwałtowna sprzeczka. Deubel, nie bacząc na płacz i protesty żony, zbiegł szybko ze schodów i wsiadł do samochodu. Nim szofer zdążył poukładać walizki i ruszyć, z domu wrębliła pani Deubel ze strzelbą w ręku. Padł strzał i mąż jej osunął się z siedzenia, raniony w twarz i ramię. Rany nie były ciężkie, to też po 3 tygodniach chory powrócił do zdrowia, a co dziwniejsze — do żony. Małżonkowie urządzili wspólnie, że wypadek zachowają w tajemnicy, a na liczne zapytania odpowiadali zgodnie, iż strzał był przypadkowy.

Jakiś czas panowała między nimi absolutna zgoda, wkrótce jednak powróciły dawne waśnie i spory. Deubel, bojąc się nowego napadu, wniósł do

sądu skargę przeciw swej małżonce o usiłowanie zabójstwa. Pani Deubel знаła, iż mąż swem postępowaniem doprowadzał ją do rozpacz. Adwokat strony skarżącej usiłował dowieść, że pani Deubel chciała podstępnie zabić męża, gdyż przeszkadzał on jej w prowadzeniu rozwiątku życia. Liczni świadkowie, przesłuchiwanie przed sądem, zeznali wszyscy na niekorzyść Lucjana Deubela. Odmalowali oni charakter skarżącego w czarnych kolorach. Podobno w czasie rekonwalescencji żądał on od żony znacznej sumy, grożąc, że w razie odmowy opublikuje list, który jej wykradł; a który zawierał ważną tajemnicę jej życia. Pani Deubel bowiem przed wyjściem za mąż za pana Hache, swego pierwszego męża, miała syna, którego tenże adoptował i dał mu swoje nazwisko.

List ten Deubel pokazał synowi swej żony, który nie miał pojęcia o tem, że Hache nie był jego rodzonym ojcem. Zeznanie to zrobiło fatalne wrażenie. W trakcie tego wskutek niestęchanie dusznej atmosfery na sali, zemścił prokurator, oskarżający panią Deubel. Musiano zażądać godzinną przerwę.

Po wznowieniu rozpraw sądowych, prokurator zażądał skazania pani Deubel za usiłowanie podstępne mord. Dowodził on, że oskarżona, pragnąc wyjść powtórnie za p. Martin, swego drugiego męża, chciała zabić Deubela. Prokuratorowi odpowiedział obrońca oskarżonej Henri Robert. W świetnej mowie, trwającej dwie godziny, opisał on życie pani Deubel, zaznaczył, iż była ona idealną matką. Jako żona Deubela przeżywała chwile okropne. Lucjan Deubel pijak, gracz i szantażysta, zameczał ją literalnie swem postępowaniem. Stargane jej nerwy nie wytrzymały i w chwili uniesienia popełniła czyn karygodny. W konkluzji Henri Robert prosił o uniewinnienie oskarżonej.

Płomienna mowa jednego z najsławniejszych dziś adwokatów we Francji, wywarła głębokie wrażenie. Przysięgli po 20-minutowej naradzie wydali wyrok uniewinniający panią Deubel.

Chrześcijański mandaryn.

BOHATER OSTATNICH WALK W CHINACH.

§) Bohater ostatnich walk w Chinach, marszałek Feng Yu Ylsiang, który jest chrześcijaninem, stał się postacią niezwykle popularną, nie tylko w swej ojczyźnie, ale i na całym świecie, budząc ogólne zainteresowanie. Mało jednak dotychczas o nim w Europie wiadano, dopiero misjonarz angielski Broomhall wydał ostatnio książkę, zawierającą dokładny życiorys chińskiego wodza.

Życie jego mogłoby służyć za wzór energii i przedsiębiorczości. Syn biednych rodziców rozpoczyna karierę wojskową w bardzo młodym wieku. W piętnaście lat później jest już pułkownikiem, w r. 1921 jest komendantem dywizji, w r. 1922 generałem, a w następnym już roku awansuje na marszałka.

Jakie okoliczności wpłynęły na niego, że stał się chrześcijaninem? Nie było nia z pewnością pierwsze jego spotkanie z misjonarzem chrześcijańskim. Feng Yu Ylsiang jako młody jeszcze oficer był kiedyś obecny na wykładzie jakiegoś misjonarza chrześcijańskiego. Zasady miłości chrześcijańskiej, które głosił misjonarz nie wywarły wówczas na nim wielkiego wrażenia, jedynie zaintereso-

sowały go. Niedługo potem wybuchło powstanie Bokserów. Feng Yu Ylsiang był świadkiem niestęchanych okrucieństw, jakich dopuszczali się bandyci chińscy. Ranny podczas powstania schronił się do szpitala, misjonarzy, gdzie był starannie i bezinteresownie pielęgnowany. Zapoznał się też wówczas dokładniej z zasadami religii chrześcijańskiej.

Od tej chwili upływały lata. Zaprzyjaźniwszy się z jednym pastorem pożywał od niego książki i broszury o chrześcijaństwie. Wreszcie w r. 1913 przyjął chrzest. I z chwila tą stał się czynnym chrześcijaninem, rozwijając w odczytnie swej żywa propagandę za religią chrześcijańską. Przedewszystkiem w wojsku, którym dowodził. Dziś na 10 żołnierzy w jego armii, 8 jest chrześcijan.

Zarówno on, jak i jego wojsko, budza w Chinach ogólne zdumienie. Po zdobyciu miasta, żołnierze jego wkraczała w jego mury śpiewając psalmy, nie mordując i nie zabijając jego mieszkańców. Pierwszą jego czynnością jest zamknięcie wszystkich palarni opium, kabaretów i sal grv, w życiu prywatnym Feng Yu Ylsiang służyć może za przykład pobożności i cnót ewangelicznych.

Zywa kontrabanda.

Ministerstwo pracy w Stanach Zjednoczonych, któremu podległe są urzędy imigracyjne wydało nie dawno sprawozdanie roczne, zawierające ciekawe szczegóły co do rozmaitych form obchodzenia przepisów imigracyjnych.

Największe trudności w kontrolowaniu tych przepisów powstały w ostatnich latach z tego powodu, że zagraniczne towarzystwa okrętowe przyjmują na pokład jako majątków ludzi, nie mających nic wspólnego ze znajomością żeglugi. Po przybyciu do Stanów Zjednoczonych ludzie ci opuszczają parowiec i udają się bez żadnych trudności na ląd amerykański.

Ogólna liczba majątków, których udało się w ten sposób przemyścić do Stanów Zjednoczonych dosięgała takiej wysokości, że szmugiel emigracyjny stał się teraz poważnym problemem dla rządu

Ameryki.

W roku 1924 przybyło do Ameryki w ten sposób niemniej niż 35013 nielegalnych imigrantów. W roku poprzedzającym liczba tych imigrantów wynosiła 23.194 osób.

Z tego powodu napłynęło wiele skarg ze strony organizacji robotniczych. Napływ tych nowych sił robotniczych zdaje się stanowić pewne niebezpieczeństwo dla zorganizowanych robotników, ponieważ przybywszy pracują za mniejszym wynagrodzeniem. Niedawno podjęto śledztwo w obwodzie węglowym Pensylwanji wykazało, że w wielkich tylko towarzystwach pracuje około dwustu nielegalnie przybyłych majątków. Nie wykluczono, że wskutek tego śledztwa kilkuset robotników zostanie wydalonych.

Pomimo wielu trudności jakie następuje urzędowi imigracyjnemu denotowanie niemniej niż

6049 „niepożądanych“ cudzoziemców zostało wydalonych. Jest to największa liczba „deportacji“ w przeciągu jednego roku. Wśród te liczby znajdowało się 2092 L.P.C. czyli ludzi o których można było przypuszczać, że staną się ciężarem dla społeczeństwa (likely to become a public charge) dalej 612 epileptyków i chorych umysłowych, 695 imigrantów, którzy przybyli do kraju, obchodząc przepisy inspekcyjne, 525 przestępców 642 osób, które przekroczyły kwotę imigracyjną, 345 analfabetów, 105 prostytutek, 81 anarchistów, albo osób które przekroczyły niektóre ustawy czasu wojennego.

Tak zwana ustawa kwotowa wytworzyła praktyki, które władze amerykańskie, w braku właściwego określenia, ochrzczily nazwą „bootleging of aliens“. Pewien okręt, wiozący jedynie szmuglujących się emigrantów, usiłuje dobić do brzegu w chwili, gdy straż nadbrzeżna zajęta jest drugim bratnim okrętem. Najwięcej aresztowań dokonano pomiędzy Cedar Key, a Sarasota, we Florydzie. Ołwów ten ciągnie się na północ od Key West i stanowi najbliższy punkt do Kuby. Stąd mianowicie rekrutuje się największa liczba przemyconych cudzoziemców. Nawet w Nowym Orleansie inspektorzy i urzędnicy imigracyjni straży nadbrzeżnej zatrzymali okręty z europejskimi wychodźcami, którzy zamierzali przez Havanę dostać się do Stanów Zjednoczonych. Urzędy imigracyjne nie posiadają obecnie własnych łodzi patrolujących, dlatego zmuszone są współpracować razem ze strażą nadbrzeżną, by chwytać szmuglerów zanim wysiądą na brzeg. Ponieważ brzeg Florydy ciągnie się na przestrzeni kilkuset mil, zupełne usunięcie szmuglu jest rzeczą prawie niemożliwą.

Te same trudności, jakie powstają dla władz amerykańskich w walce z europejskim prądem imigracyjnym we Florydzie i wzdłuż zatoki Meksykańskiej mają również miejsce wzdłuż brzegu oceanu Spokojnego z powodu bezprawnego przemykania się azjatów. Skonstatowano, że parowce, przybywające do portów oceanu Spokojnego, mają na pokładzie wielką liczbę azjatów, dążących do południowego Meksyku, albo krajów jeszcze bardziej na południe położonych. Powstaje zagadka, w jaki sposób te kraje mogą przyjmować imigrantów i dawać im pracę. Ze śledztwa przeprowadzonego niedawno w północnym Meksyku wynikało, że przedsiębiorstwo, które miało dać pracę grupie robotników rolniczych z Indji Wschodnich, wcale nie istnieje, oraz że żaden inny przemysł w kraju nie był w stanie dać tym robotnikom zajęcia.

Te okoliczności wskazują na to, że wspomniana podróż do Meksyku, tak samo jak i wszystkie inne, są tylko manewrami okrętowymi, i że wszyscy ci pasażerowie uważają za właściwy swój cel wyłączenie Stany Zjednoczone.

Zywa komunikacja istnieje pomiędzy portami Europy północnej szczególnie Rotterdamem, a Vera Cruz i Tampico w Meksyku, pomimo stwierdzonego faktu, że i ta część Ameryki Północnej, leżąca na południe od Rio Grande, nie posiada zupełnie warunków usprawiedliwiających tak wielką emigrację europejską w tę stronę. Większość tych cudzoziemców należy do narodów, których kwoty doznały znacznego ograniczenia wskutek przepisów imigracyjnych z roku 1924. Cudzoziemcy ci szukają w ostateczności drogi wzdłuż południowego brzegu Rio Grande, przy czym starają się znaleźć okazje zmylenia czujności inspektorów imigracyjnych, których zadaniem jest pełnić straż na przestrzeni 2100 mil granicy z Meksykiem.

Na granicy kanadyjskiej urzędy imigracyjne muszą walczyć z podobnymi trudnościami jak przy Rio Grande. Jedyną różnicą jest tylko, że tutaj ma się do czynienia z innymi narodowościami.

Odcisk palców z przed 4 100 lat.

W sprawozdaniu, ogłoszonym przez wyprawę angielsko-amerykańską, dokonywującą prac wykopaliskowych w Chaldei kosztem Muzeum brytyjskiego i uniwersytetu Pensylwańskiego, znajduje się szczegól ciekawy.

Oto pod murami Uru, zbudowanymi przez króla Bur Sui, przed 4.100 laty, z cegieł oznaczonych pieczęciami tego władcy, znaleziono mur jeszcze starszy, którego cegły nie posiadały wytłoczonych pieczęci, lecz znaczony były przez głęboko wyciśnięte odciski palców, po dwa na każdej cegle. Mur ten wzniesiony był prawdopodobnie przez jednego z władców drugiej dynastji Uru, panującej na 2.800 lat przed Nar. Jezusa Chrystusa.

A zatem już wówczas używano odcisków palców, jako pieczęci.

ZYGZAKI.

Podziękowanie japońskiego ministra oświaty - dzieciom polskim.

Jasnovidztwo Zarządu Kasy Chorych.

W nr. 4 „Wiadomości Kasy Chorych” na str. 6 znajduje się sprawozdanie ciekawego posiedzenia Rady Kasy Chorych m. Łodzi, w którym dosłownie powiedziano:

„Uchwała Zarządu, dotycząca potrącenia pracownikom centrali za strajk — została przez Radę wszystkimi głosami ubezpieczonych uchylona”.

Dosyć znamienita uchwała, bardzo logiczna i nawet samarytańska.

Jest poprostu wskazówką co mają pracownicy centrali robić za tydzień: mianowicie poprostu zacząć, ferje Wielkanocne — przecież nic na tem nie straća... Pohory zostaną im „wszystkimi głosami ubezpieczonych w Radzie” wypłacone.

Mogą być pewni tego! Bo przecież, zle świadek two wystawilaby swemu delikatnemu rozumowi Rada Kasy Chorych, raz przyznając wynagrodzenie za świętowanie — a na drugi raz nie.

Za tem, do pracy, pardon, do strajku panowie z Kasy Chorych bo przecież odpoczynek po karnawale, słusnie się każdemu należy Po drugie Zarząd twierdzi, iż ta zachęta do strajku została uchwalona „wszystkimi głosami ubezpieczonych”, daje to niezwykle przykład jasnovidztwa naszego Zarządu... bo głosowanie było tajne..“

Dwóch członków Rady, z grupy ubezpieczonych — coprawda głosowało przeciwko temu wnioskowi, ale Zarząd Kasy, jest, zdaje się, zdania, że dwie jaskółki nie stanowią jeszcze wiosny i ogłosił urbi et orbi, że wszyscy delegaci z grupy ubezpieczonych, popierają nieróbstwo i każą za nie płacić ogółowi miasta Łodzi, który tymczasem, otrzymuje za swe pieniądze, porady od woźnych Kasy Chorych. (as)

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek, dnia 3 marca Kunegundy Ces.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6-8 w

— Widowiska.

- Teatr Miejski „Miss Mary”
- „ Popularny „Podróż po Warszawie”
- Kino Lura „Dziesięcioro przykazań”
- „ Czary „Zaginiona córka”
- „ Casino „Czarna Lu”
- „ Odeon „Tajemnica balu maskowego”
- „ Grand-Kino „Dzikie serce”
- „ Spółdzielni Prac. Państwowych „Hrabina Paryża” 4-a serja
- „ Corso „Cyk Gray”
- „ Dom Ludowy „Czterech jeźdźców Apokalipsy” 2-go serja „Cud nad Marną”.
- „ Rezerwa „Bella Donna”
- „ Miejski Kinematograf Oświatowy „Bibija”

Cyrc Ciniselli Walki francuskie.

Wiadomości bieżące

— Egzamin dla urzędników rachunkowych.

Dnia 4 marca br. odbędzie się egzamin dla wszystkich urzędników rachunkowych pracujących w szkolnictwie okr. szkolnego łódzkiego, w lokalu Izby Skarbowej.

— Posiedzenie Rady Miejskiej.

Dnia 5-go marca r.b., w czwartek, o godzinie 7-jej i pół punktualnie w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Pomorska 16) odbędzie się 4 (III sesji) posiedzenie Rady Miejskiej.

— „Tydzień Taniej Książki”.

Celem umożliwienia publiczności nabycia tanio książek, Związek Księgarzy Polskich zorganizował we wszystkich księgarniach w czasie od 28 lutego do dnia 7 marca b.r. włącznie sprzedaż książek specjalnie do tego celu przeznaczonych ze wszystkich działów sortymentu po cenach wyjątkowo niższych. Znizce nie podlegają jedynie nowości z roku 1924 i 1925.

Publiczność więc będzie miała sposobność przejrzeć setki ciekawych i cennych wydawnictw, zarówno powieści i naukowych, jak i luksusowych i nabywać je w miarę swoich skromnych środków finansowych. Wszyscy więc, którzy książką się interesują a powinni nią interesować się każdy inteligentny człowiek, z radością powita dobry pomysł

Kuratorjum Okr. Szoln. Łódzkiego otrzymało z M. W. R, i O, P, okólnik, w którym złożona jest podzięką dzieciom polskim za intensywną pracę w chwili, gdy dzieci japońskie przeżywały okres ciężkiego położenia kraju.

Kuratorjum poleciłożej podane pismo odczytać we wszystkich szkołach łódzkich, w których zbierane były składki na dzień japoński.

Wyrażając uczucie głębokiej wdzięczności za wspaniałomyślną pomoc, kazaną japońskiej młodzieży szkolnej, dotkniętej klęską, pierwszego września 1923 r. pozwalam sobie dać krótki opis zniszczenia, wywołanego tą katastrofą:

Trzęsienie ziemi, które objęło nagie część Japonji i pożar, który dokonał dzieła zniszczenia, był zdarzeniem o groźbie niepotykanej w dziejach Japonji.

Liczba rodzin, które ucierpiały wskutek katastrofy, przewyższała 59200 osób — 2.740.000 w tem 340.000 uczni i studentów.

Nędza dzieci tych była tak straszna, że przez czas jakiś po klęskowych dniach wrześniowych wiele z nich z trudnością znaleźć mogło pożywienie, nie mówiąc już o mieszkaniu i odzieży.

Dzięki skutecznej pomocy społeczeństwa i wysiłkom władz, dzieło oświaty weszło wkrótce na dobrą drogę i w parę miesięcy po katastrofie można było rozpocząć pod namiotami niektóre wykłady, oczywiście bardzo niekompletne.

Słowa nie mogą ostatecznie wyrazić naszych

Związku Księgarzy Polskich i pospieszy w Tygodniu „Taniej Książki” do księgarni, by „poszperać” wśród stosu książek i wybrać sobie to, co przypadnie do gustu. (w)

— Letnia Szkoła Społeczna pod Ojcowem.

Polska Y. M. C. A., która posiada pod Ojcowem w malowniczo położonej miejscowości Szyce tylko 10 km. oddalonej od Krakowa szkołę—letnisko, urządzi w tym roku Letnią Szkołę Społeczna. Będzie to połączeniem letniska z wykładami pierwszorzędnym profesorom Uniwersytetów polskich i zagranicznych. Wykładów tych będzie niewiele, wobec czego pozostanie wiele czasu dla wycieczek i ćwiczeń fizycznych, które ułatwione zostaną przez istniejące placę: tenisowy, piłki nożnej, koszykowej i siatkowej.

Wykłady będą: zagadnienia społeczne, wychowawcze, obywatelskie i ekonomiczne Polski.

Każdy działacz społeczny może wyjechać do Szyce, tembardziej, że pobyt trwać może tylko od 1 do 2 tygodni.

Wszelkich bliższych szczegółów o Letniej Szkole Społecznej udzieli prof. W. Rose po odczycie o „Pracy Społecznej”, który wygłosi w Polskiej YMCA, Piotrkowska 89 w wtorek dnia 3 marca o godz 8-jej wieczór.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

— Z Okręgowej Rady Związku Chrześcijańskiej Demokracji.

Dnia 6 bm. odbędzie się zebranie Okręgowej Rady Chrześcijańskiej Demokracji na którym poza sprawami organizacyjnymi omawiane będą sprawy związane z ostatnim zatargiem na tle wprowadzenia nowej obsady maszyn tkackich i przedziałniczych. (ar.)

— Robotnicy sezonowi mogą otrzymać zapomogi.

Z dniem 1 marca br. skończy się t. zw. sezon martwy i od tego czasu Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia zacznie wypłacać zasiłki, o ile odpowiadający warunkom ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, podlegać będą pobierającym zasiłki.

— Zmniejszenie się bezrobocia w przemysłowym Okręgu Łódzkim.

Ostatnie sprawozdanie tygodniowe Zarządu Obwodowego funduszu bezrobocia obejmuje 21.000 bezrobotnych na terenie okręgu łódzkiego, a pobierających ustawową zapomogę. Przed wypłatą 19 raty było zarejestrowanych bezrobotnych 46.000 przychem liczba ta nie obejmowała bezrobotnych pracowników umysłowych wśród których bezrobocie stale się zwiększa i według opinji Stowarzyszeń w których ci są zrzeszeni, pozostaje obecnie bez pracy do 6.000 osób. Ostatnia wypłata bezrobotnych wynosiła 833.299 zł. i 85 gr. Na poszczególne dzielnice przemysłowe przypada: 1) Pabjanice 2641 bezrobotnych 2) Tomaszów 2974 3) Zgierz 1851 4) Zduńska Wola 1066 5) Ozorków 637 6) Ruda Janicka 188 7) Konstantynów 369 na Łódź przypada do 13000 uprawnionych do zapomóg i 19000 pozostających obecnie bez pracy wskutek ostatniego zatargu. (ar)

uczuć gorącej wdzięczności dla szlachetnych dobroczyńców, którzy z daleka, z za mórz przyszli z pomocą tym nieszczęśliwym dzieciom, przynosząc im hojne dary, gdy czyn szlachetny został głębożony. W ten sposób rozdzielone sumy zostały użyte przez władze miejscowe na zakup książek, przyborów szkolnych itd. i rozdane w tej formie, z uwzględnieniem specjalnym dla uboższych dzieci.

Zapewne ucieszy ofiarodawców wiadomość, że od tego czasu można było wysłać do prawie szkoły odbudować na przedce, i wznowić wykłady w tych tymczasowych budynkach.

Dziękując z całego serca za gorącą sympatję, której tak piękny objaw został nam złożony, kończę, prosząc Boga, aby dał duszom, których miłosierdzie było tak żywe, nagrodę, na którą zasługują: miłosierdzie, a której człowiek dać nie jest w stanie, a mianowicie szczęście.

Podpisano: Minister Oświecenia Publicznego Kr. Japonja,

(—) Ryōhei Oakada. (pap)

— Zapotrzebowania Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi ma nowo ogłoszone wolne miejsca dla kandydatów, którzy w razie potrzeby zgłaszać się mogą na ulicę Kościuszki 3-5.

Ziemski Państwowy Urząd w Warszawie: ma 8 wolnych miejsc dla ciężko, uszkodzonych inwalidów wojennych w zakładach przemysłowych, 1 wolne miejsce dla stelmachy, 4 robotników fabrycznych, 1 dozorcę, portjera, oraz sortownika szkła.

Szydłowiec: jednego felczera weterynaryj tak że inwalidę wojennego.

Kielce: Zakłady Przemysłowe „Chejny” kilku ślusarzy na roboty spalnowe, i na maszyny parowe.

Węgrówiec: 30 dziewcząt do służby gospodarczej na wies.

Sroda: Majetność Błocinowo: 25 dziewcząt do robót sezonowych w polu.

Majetność Gądlin: kilkadziesiąt dziewcząt do robót sezonowych.

Sosnowiec: Polska Szklarnia w Sosnowcu: kilku wykwalifikowanych majstrów butelkarzy, oraz kilku odrabiaczów butelkowych.

Nowy Sącz poszukuje gostmistrza wykwalifikowanego.

Kalisz: w fabryce lalek wakuje posada kilku specjalistów.

Lublin: do najatku ziemskiego w lubelskim poszukuje kilku rzadców samotnych.

Chojnice: od zaraz kilka dziewcząt na wies do wszelkiej pracy.

Wilno: specjalistę mechanika do naprawy maszyn do pkania, raz kilku fryzjerów do czesania dam.

Brodlica: kilku samotnych kołodziej.

Tezew: kilku drwali, posiadających własne narzędzia.

Na wyjazd do Francji. Do firmy Jean Cassier Entreprenuers aux a Maguette commune des Andes (Allier) zgodnie z zapotrzebowaniem szefa misji francuskiej kilkunastu drwali stermowych do cjęcia drzewa siagowego z własnymi narzedziami. (pap)

— Ze Związku Miast Polskich.

W dn. 28-go ub. m. i 1-go b. m. odbyło się dwudniowe posiedzenie Zarządu Związku Miast Polskich, na którym rozpatrywano projekty ustawy o gminie miejskiej, noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych oraz ustaw budowlanych.

Ze względów organizacyjnych termin Zjazdu Związku Miast przesunięto o dwa tygodnie na dn. 5 i 6 kwietnia r.b.

M. Łódź reprezentowali na posiedzeniu p. prezvdenta M. Cynarski i p. radny dr. S. Kopciński.

— Związki Zawodowe o sprawie reorganizacji pracy.

Omgędaj odbył się wiec w związku „Praca”. Zebrani omawiali przede wszystkim sprawę zrzuwającego obecnie strajku w przemyśle hawslan-

nym w Łodzi, stojąc nadal na pierwotnym swym stanowisku, tj. nie ustępliwości i opozycji przeciwko zamierzonej reorganizacji w fabrykach Scheiblera i Grohmana.

P. Kazimierzczak oświadczył w końcu, że incydenty, jakie miały miejsce u Scheiblera mogą dojść do niebывалych rozmiarów, a ogólna sytuacja wytworzona tym incydem, może mieć bardzo opłakane skutki i być nadzwyczaj brzemienne w wypadki już w niedalekiej przyszłości.

Sekretarz Związku Klasowego zaznaczył, że po mimo niedojścia do skutku konferencji w Warszawie, robotnicy w dalszym ciągu podtrzymują będą swe stanowisko i w żaden sposób na reorganizację nie zgodzą się.

Sekretarka i przedstawicielka Związku Chrz. p. Piechołkówna w imieniu swej grupy oświadcza, że nastrój robotniczy jest niebывале podniecony i że robotnicy w dalszym ciągu będą solidaryzować ze swymi kolegami, mając na uwadze niesłuszną rolę przemysłowców. (pap)

— Z Miejskiego Kinematografu Oświatowego.

Ze względu na wielkie powodzenie, jakim cieszy się film naukowy, przedstawiający wystawę w Wembley w 1924 r., Miejski Kinematograf Oświatowy, pragnąc dać wszystkim możliwość obejrzenia wystawy, przedłużył wyświetlanie tego obrazu do dnia 8-go marca r. b.

Prócz tego, dla dorosłych wystawiany jest w dalszym ciągu monumentalny obraz p. t. „Biblia“ („Dziesięcioro przykazań“).

— Wczorajsza Akademia kobieca Towarzystwa „Rozwój“.

Zapowiedziana Akademia kobieca w dniu 1 marca odbyła się w Zw. „Praca“ ul. Główna Nr. 31 przy dość urozmaiconym programie. Prelegentki poruszały szereg bardzo ważnych zagadnień ściśle związanych z rozwojem życia narodowego i wybitnym udziałem w nim kobiety—Polki. Szczególnie interesująca była prelekcja p. H. Holder-Eggerowej; która w barwnych i rzeczowych wywodach wskazywała na niebezpieczeństwo zagłady gospodarczej, o ile nie nastąpi otrzeźwienie uspiętego społeczeństwa polskiego. Rolę kobiety jako uświadamicielki i wychowawczyni w duchu narodowym, doskonale przedstawiła w swym referacie p. Ir. Feistowa. W krótkich przerwach odbyły się deklamacje dostosowane do bohaterstwa przeżyć kobiety w okresie niewoli politycznej Rzeczypospolitej.

Prezes Zarządu Okręgowego w swym treściwym przemówieniu zwrócił uwagę na niemoc społeczną i absolutną apatię, która czyni wrogiem narodowi polskiemu, wzywając w sposób najbezzwzględniejszy. Dyrektor Zajacek zakończył Akademię referatem na temat zadań T-wa „Rozwój“ w obecnym okresie sanacyjnym, gdyż obecnie można wyznać, kto pragnie widzieć Rzeczypospolitą silną i potężną Orski.

— Wzrost przestępstw i kradzieży.

Kronika policyjna notuje obecnie szereg najrozmaitszych kradzieży popełnionych w nocy zapomocą włamania do składów i sklepów np. we fabryce wyrobów trykotowych należących do Józefa Frenkla przy ul. Podleśnej Nr. 4 nieznanymi złoczyńcami wyjęli szybko i zabrali towaru na sumę 1.500 zł.

Właściciel sklepu przy ul. Aleksandrowskiej 24 skonstatował, że przedwczoraj w nocy zapomocą włamania dostali się złoczyńcy do sklepu i zabrali 2 worki cukru wartości 400 złotych.

Właściciel mieszkania przy ul. Włodzimierskiej Nr. 43 Gustaw Smoliński po powrocie z pracy skonstatował, że jacyś złoczyńcy opróżnili mu mieszkanie. Zaalarmowano policję wysłała posterunkowego Piłeckiego, który idąc śladami znalazł w polu koło starego cmentarza 6 tłumoków z garderoba, Smolińskiego. We wszystkich wypadkach kradzieży wdrożone są dochodzenia lecz ze względu na wielką ilość przestępstw popełnianych codziennie, zaledwie nikła część łupu zostaje odzyskana i zwróconą prawym właścicielom. (Or.)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś, po cenach najniższych, dla związków robotniczych, doskonała pełna humoru.

Poświęcenie kaplicy w II Miejskim Domu Wychowawczym.

Dzień wczorajszy był wielkim świętem dla II-go Miejskiego Domu Wychowawczego, przeznaczanego dla działy w wieki przedszkolnym przy ul. Karolewskiej 51. W dniu tym — staraniem władz samorządowych została urządzona i poświęcona kaplica zakładu. Około godz. 9—ej i pół do Miejskiego Domu Wychowawczego przybył lawnik Wydziału Opieki Społecznej, W. Adamski, naczelnik Wydziału Opieki Społecznej, T. Wisłowski, przełożona miejskich domów wychowawczych oraz zaproszeni goście i wychowawcy zakładu. Aktu poświęcenia pięknej

kaplicy, z figurą Matki Boskiej Niepokalanej Poświęcenia w ołtarzu, dokonał J. E. Ks. Biskup Tymieniecki, który też odprawił Mszę Św. w asyście ks. prałata Kaczyńskiego.

Po Mszy Św. oraz okolicznościowym przemówieniu Ks. Biskup dokonał poświęcenia całego zakładu, poczem wysłuchano piosenek, odśpiewanych przez działy zakładowe i przemówień dziękczynnych Józia Sobczyńskiego i Stasi Drabkówny.

Dodać należy, że Ks. Biskup ofiarował założonej kaplicy Kielich mszalny.

wdzięku. humoreska K. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary“ z pp. Dunajewska, Tatariewiczowa, Krotkim, Zniczem, Fabisiakiem, Mrozińskim i Wrońskim w rolach głównych. Jutro i w czwartek, po cenach zrzeszeniowych, znakomita komedia J. Szaniawskiego „Ptak“, która zdobyła sobie publiczność swym nieprzeciętnym dowcipem i poetyckim rozmachem. W rolach czołowych pp. Halska, Komornicki i Żeromski.

— Teatr Popularny.

Dziś we wtorek dnia 3-go marca br. o godz. 8,15 wieczorem po znizonych cenach do połowy t. od 150 do 50 groszy, po raz 15-ty arcywesoła operetka Schobera z muzyką Sonnenfelda „Podróż po Warszawie“ sztuka ta urozmaicona śpiewami, tańcami i monologami zdobyła wielki sukces u publiczności czego dowodem stale zapelniona sala teatru. Udział bierze cały zespół artystyczny.

Jutro w dalszym ciągu „Podróż po Warszawie“ po cenach znizonych.

— Koncert monstre w Filharmonji.

Łódzcy artyści, pragnąc przyczynić się do złagodzenia ciężkiego kryzysu, który nawiedził L.O.F. i umożliwić przeto tej ważnej placówce kulturalno — artystycznej podjęcie dalszej pracy, stanęli jak jeden mąż, do apelu zaofiarowawszy swe talenty na cel powyższy.

„Łódzcy artyści — dla łódzkiej orkiestry Filharmonicznej“ oto hasło wielkiego koncertu — monstre, który odbędzie się dziś we wtorek, dnia 3 marca r. b., o godz. 8.30 w sali Filharmonji, przy łaskawym współudziale najprzedniejszych sił artystycznych Łodzi. Wykonawcami imponującego programu będą:

Panie: Helena Fotygo, Alina Halska, Ruth Renee, Sabina Rosenblattowa, sędzina Paulina Roszkowska, Róża Szyndler — Süssowa, Halina Semel — Markowiczowa.

Panowie: Prof. Julian Birnbaum, Stan. Frydberg, Kwartet Łódzki (Minc, Birnbaum, Gorfajna, dr. Chasin), Prof. Wacław Lewandowski, Henryk Minc, Zygm. Nowakowski, art. T.M. Dr. L. Prybulski, Konstanty Tatariewicz; art. T. M. Józef Wittlin, Michał Znicz, art. T. M.

Akompanjament: Dyr. Teodor Ryder, Artur Balsam.

Sądźmy, że cała kulturalna Łódź skwapliwie poprze ten wzniosły czyn artystów łódzkich, ożywych gorącą chęcią służenia sztuce.

Komitet żywi nadzieję, iż dzień jubileuszowy 3 marca (w dniu tym upływa 10 lat od chwili powstania L.O.F.) będzie dniem znamienym w dziejach placówki, która w ciągu dziesięciolecia pracą swą użyźniała głębię muzyczną Łodzi i stała się niezmiernie doniosłym czynnikiem w życiu duchowym naszego miasta, — że znamienować będzie dzień powrotu do pełni życia L.O.F., zniewolonej pod presją przesilenia gospodarczego do chwilowego przzerwiania swej owocnej pracy kulturalnej.

Z sądów.

— Siekiera w rekę sąsiadki.

W południe dnia 14 czerwca 1923 r. Marianna Dzieputa, właścianka wsi Wola Buczkowska, gm. Łask posłała swą służącą do sąsiadki Zofii Pawłowskiej, by ta się dowiedziała, czy pomiędzy drobiem Pawłowskiej, nie znalazła się kaczka Dzieputy, która jej zginęła.

Posłana wróciła z oświadczeniem, że żadnej kaczki pomiędzy drobiem Pawłowskiej niema, lecz wołowniczka Marianna sama poszła się przekonać, czy nienawistna sąsiadka nie skradła jej kaczki.

W przedśionku wynikła pomiędzy dwiema sąsiadkami kłótnia, która w miarę przeinaczyła się w bójkę.

Od słowa do słowa, przyszło w końcu do tego, że Pawłowska zadzieliła własnemu Dzie-

putową, ta zaś odwzajemniając się, chwyciła leżący pod reka topór i zadała napastnicze cięcie w rekę.

Brocząc krwią, udała się Dzieputowa do domu, stamtąd zaś do szpitala, gdzie lekarz skonstatował złamanie kości i kompletne przecięcie ciała.

Sprawa powyższa była tematem rozpraw Sądu Okręgowego w dniu wczorajszym w postępowaniu trybu uproszczonego.

Na przewodzie sądowym oskarżona Pawłowska przyznała się do inkryminowanego jej przestępstwa, zaznaczając jednak, że siekiera chciała się zasłonić przed razami sąsiadki.

W innym świetle przedstawiają sprawę świadkowie, na których orzeczeniu opierało swe przemówienie prokurator Rudolf Kawczak, zdaniem którego Pawłowskiej winien być wymierzony łagodny wymiar kary, ze względu na jej czyn, który określić można obroną konieczną w niezastosowaniu granic ujętych prawem.

Obronca Kobyliński, powołując się na mowę prokuratora wnosił także o łagodny wymiar kary, motywując swą prośbę tem, że swadliwe sąsiadki już od kilku lat walczą o „hegemonję“.

Sędzia Korwin Korotkiewicz, stosując łagodny wymiar kary zgodnie z wnioskiem stron, skazał Pawłowską na trzy miesiące a resztu. (pap)

Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Ciniseli'ego.

W 31-ym dniu turnieju walczyły 4 pary: 1. Karsch—Kochler, 2. Wildman—Bryła Sobieski, 3. Petrowicz—Hawliczek i 4. Pinecki—Noestrem.

W I parze Koehler przez dłuższy czas mężnie przeciwstawił się przeciwnikowi, ale po 16 min. nie wytrzymał i uległ olbrzymowi.

Dwóch kolosów w II parze pokazało wspaniałą i delikatnie prowadzoną walkę bez rezultatu.

W III parze ostatni raz walczący Hawliczek aż przez całe 5 min. przeciwstawił swą nikłą siłę potężnemu Petrowiczowi, a po tym dopiero czasie olbrzym chwycił Czecha: określiwszy nim młynka w powietrzu położył go na obie łopatki.

W czwartej parze zwycięstwo odniósł Pinecki schwyciwszy przeciwnika podwójnym nelsonem.

Noestrem, jak i jego przeciwnicy, po tej operacji zemdlali.

Gog.

L. K. S.—WIDZEW 4:0 (1:0)

Pierwsze spotkanie polskich klubów klasy A nie było nadzwyczajnie ciekawe, ale mimo to zgrupowało dość znaczną liczbę widzów.

Występ Widzewa z najgroźniejszym lokalnym przeciwnikiem wykazał dobitnie, że pierwszy klub robotniczy w Łodzi stanowi zgrany i dobrany zespół, który w rozgrywkach o mistrzostwo odegrać może poważną rolę, o ile więcej czasu niż dotychczas poświęci na treningi.

Przebieg gry wykazał na początku gry lekką przewagę Widzewa. Przy końcu pierwszej połowy, rozgrywa się L. K. S. i zagraża części bramek widzewian.

W II połowie inicjatywę bierze w swe ręce L. K. S. i raz po raz zagraża bramce dzielnie broniącego się Widzewa.

L. K. S. II—Z. T. S. G. 13:0.

L. K. S. III—WIDZEW II 7:1.

SIEŁA—TURYSKI 3:0

Sensacją na początku sezonu Turyski po kilku porażkach zapewne poważnie wezmą się do pracy.

Komunikaty.

— Zebranie T-wa „Rozwój”.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie członków i sympatyków w T-wa „Rozwój” w sali Zw. Małstrów Fabrycz. przy ul. Pańskiej 74 o godz. 7.30 wiecz. punktualnie. Na porządku dziennym bardzo ciekawe przemówienia. Wejście na zebranie bezpłatne.

Skrzynka do listów.

Otrzymałoby następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Do
Redakcji Dziennika „Rozwój”
w miejscu.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 58 z dnia 27 bm. dziennika „Rozwój” ukazała się wzmianka pod rubryką „Skrzynka do listów”, w której były współpracownik Polskiej Agencji Prasowej p. Witold Pietkiewicz piętłauje stanowisko tejże Agencji, iż ta toleruje w gronie swych pracowników żyda p. Honigstoka, który rzekomo kieruje Agencją.

Ze swej strony wyjaśniamy, że:

1) p. Honigstok Agencją Prasową „Pap” nie kieruje, a podaje jedynie sprawozdania sądowe.

2) P. Pietkiewicz ustąpił z Agencji dlatego, iż nie znając elementarnych zasad stylu dziennikarskiego chciał objąć kierownictwo Agencji, co mu się jednak nie udało.

3) Polską Agencją Prasową „Pap” kieruje przez wicekierownika Związku Inwalidów Wojennych.

Zalążając wyraził szacunek i poważania — pozostajemy

Polska Agencja Prasowa „Pap”.

P. S. Na dalsze oczernianie ze strony p. Pietkiewicza Polska Agencja Prasowa „Pap” odpowiadać nie będzie, a kieruje sprawę bezpośrednio na drogę sądową.

Przemysł i handel.

ODROCZENIE PODATKÓW GRUNTOWYCH.

(—) Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 18.II br. L. E. P. O. 247—II, poleciło Izbowi Skarbowym odraczać automatycznie do dn. 1.X 1925 r. zaległe podatki gruntowe z 1924 r. — już uprzednio odroczone przez Władze Skarbowe do dn. 1.III 1925 r., lub na inne terminy — bliższe, niż 1.X 1925 r.

Zarządzenie powyższe zostało wydane wobec skonstatowania, że sytuacja finansowa rolników, których gospodarstwa zostały w 1924 r. dotknięte klęską nieurodzaju, nietylko nie polepszyła się w okresie bieżącym, ale uległa dalszemu pogorszeniu, przyczem poprawy jej nie można się spodziewać przed realizacją nowych zbiorów 1925 r.

Z tych samych powodów Min. Skarbu zaleca w wyżej wzmiankowanym okólniku władzom skarbowym stosowanie dla tej kategorii rolników dalszych ulg w postaci odroczenia również do nowych zbiorów, t. j. do 1.X 1925 r. terminu płatności pierwszej raty podatków gruntowych za r. 1925.

Ta ostatnia ulga może być stosowana w wypadkach, w których stwierdzono zmniejszenie się zbiorów przeciętnie ponad 40 proc. w stosunku do przeciętnych zbiorów normalnych, na indywidualne podania, składane przez płatników.

Wreszcie Min. Skarbu zwraca uwagę, że podatki samorządowe mogą być odraczane jedynie po uzyskaniu w tej kwestji zgody wydziałów powiatowych.

ILE PIENIEDZY SREBRNYCH PUSZCZO NO W OBIEG?

(—) Za pośrednictwem kas skarbowych i oddziałów Banku Polskiego wypuszczono dotąd w obieg około 11 milionów złotych w monetach srebrnych 1 i 2 złotych. Ludność zwłaszcza na wsi przyjęła pieniądź srebrny z wielką radością, srebro bo

wiem dla ludzi niezdających sobie sprawy, że nowy pieniądź papierowy — złoty jest trwale pełnowartościowym pieniądzem — realnie i dotykalnie wyobraża wartość. To też ludność wiejska chętnie przyjmuje pieniądze srebrne a nawet przechowuje je. W miarę wzrostu obiegu metalowego wzrasta szacunek dla pieniądza, co pośrednio wpłynąć może na ustabilizowanie się a nawet na niższe cen.

Monety srebrne mają pod tym względem jedno jeszcze pedagogiczne znaczenie: wielkością i wagą swoją wyraźnie przypominają, że złoty dzisiejszy nie ma nic prócz nazwy wspólnego z przedwojenną złotówką, równa trzydziestu groszom (15 kop.)

To też pragnąć trzeba, aby obieg jak najszybciej został nasycony, a nawet przesycony pieniędzmi srebrnymi; wówczas bowiem dopiero, kiedy srebro zacznie rozpychać portmonetki i węzłki na chustkach i obciążać kieszenie, wszyscy przekonają się, że pieniądze papierowe mają swoje dobre strony i będą przyjmowali je chętniej od metalowych.

REGLEMENTACJA DEWIZOWA.

(—) Jak wiadomo obrót walutami wewnątrz kraju jest zupełnie wolny. Reglamentacja dewizowa ma obecnie na celu tylko walkę z ucieczką kapitałów zagranicę i obejmuje przepisy, dotyczące przekazywania zagranicę walut, wywozu zagranicę pieniędzy i walorów oraz przepisy dotyczące walut używanych z eksportu.

Powyższe przepisy opierają się na ustawie z dn. 20 marca 1923 r., upoważniającej Ministra Skarbu do regulowania obrotów dewizami i walutami zagranicznymi. Termin ważności tej ustawy upływa z dn. 31 marca rb. Ponieważ reglamentacja dewizowa w obecnym zakresie jest w dalszym ciągu niezbędna, rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy w myśl której uprawnienia Ministra Skarbu do regulowania obrotów dewizami miałyby obowiązywać w dalszym ciągu jeszcze przez rok tj. do 31 marca 1926 r.

Łódź, dnia 2 marca 1925 roku.

II URZĄD SKARBOWY *ODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH W ŁODZI.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

dnia 6-go marca 1925 r. między godz. 10 r. no a 4 po południu:

- | | | |
|---|---|--|
| 1) Wojdysławski Izrael, Gdańska 131 meble. | 17) Frydman Icek, Piotrkowska 34, 5 sztuk towaru płóciennego. | 34) Eisenman i Zand, Piotrkowska 93, 58 mtr. bostonu. |
| 2) Grinsztajn Iser, Konstantynowska 37, pianino, kredens, pomocnik, otomana, stół i 6 krzesel. | 18) Adler Józef; Moniuszki 5, 8 sztuk towaru półwełnianego. | 35) Monczyk B. i Kramarz S., Piotrkowska 51, maszyna do pisania, 2 biurka. |
| 3) Gliksman Mojżesz, Piotrkowska 81, 7 sztuk towaru półwełnianego. | 19) Cederbaum M., Wschodnia 65, kasa ogniotrwała, 2 maszyny do pisania i meble. | 36) Wainstadt Alter, Piotrkowska 37, pięć sztuk towaru półwełnianego. |
| 4) Rothberg Henoch, Cegielniana 43, lustro, zegar, dwie szafy, stół, 6 krzesel, kozetka, 5 kolder. | 20) Szlama Kohn, Wschodnia 51, 2 szafy, zegar, lustro, otomane, stół, 4 krzesła. | 37) Rzezak Dawid, Południowa 30, szafa, kredens, stół, 4 krzesła. |
| 5) Kenig L., Pańska 32, 2000 kl. żelaza, | 21) Edelbaum Lajb; Wschodnia 51, 2 szafy, zegar, lustro, stół, 6 krzesel, 20 sztuk towaru półwełnianego. | 38) Lassman, Pik, Bielak i S-ka, Piotrkowska 18, 9 stolików, 19 krzesel; kasa. |
| 6) Silberszac Abram, Cegielniana 55, kredens, | 22) Lewin Mendel, Wschodnia 51, kredens, pomocnik, zegar, stół 6 krzesel. | 39) Gliksman Szulim; Południowa 16, garde roba, toaleta, kredens, zegar, kanapa. |
| 7) Kaplan Aron Szmul, Cegielniana 57, tremo, szafa, | 23) Grabowiecki Rafał Wschodnia 51 kredens, lustro, maszyna do szycia otomana. | 40) Golowaniewski Abram, Południowa 18, pianino, lustro, kredens, kanapa, stół. |
| 8) Taub Mordka Mendel, Cegielniana 57, szafa, 25 sztuk towaru na bieliznę, | 24) Hoffman Rubin, Wschodnia 51, kredens, zegar, otomana, stół, 4 krzesła. | 41) Neumark Jakób, Południowa 12, 5 lamp do elektryczności. |
| 9) Lipskier Moszek, Cegielniana 41, 100 butelek wódki, 100 butelek likieru. | 25) Grinberg Icek, Wschodnia 45, dwie maszyny drukarskie. | 42) Flattau Herman, Zachodnia 31, kredens, kanapa. |
| 10) Kuperman Samuel, Wólczajska 21, pianino, kredens z pomocnikiem, kanapa, lustro, stół, 12 krzesel. | 26) Terkeltaub Izrael Mojżesz, Narutowicza 12, 3 szafy z lustrami, | 43) Elliasson Mina, Zachodnia 37, pianino. |
| 11) Nagel Ryszard, Wólczajska 78, dwie maszyny do pisania, 4 stoły. | 27) Jaworska Janina, Narutowicza 32, kredens. | 44) Łukin Leizer, Al. I Maja 32, 12 worków maki. |
| 12) Goldfeder Anna, Piotrkowska 77, kasa ogniotrwała, dwa biurka, maszyna do pisania. | 28) Michalec Jakób, Piotrkowska 60, szafa, umywalnia, 2 nocne stoliki, stół, 6 krzesel, szafa, biurko, zegar. | 45) Szejwald Mojżesz, Al. I Maja 35, dwie szafy, tremo, kanapa. |
| 13) Bracia Zaks, Zachodnia 70, 3 warsztaty mechaniczne. | 29) Braude Tauchem, Dzielna 32, kredens, pomocnik, zegar. | 46) Szwarc Fiszal, Zachodnia 49, kredens, szafa, 5 krzesel. |
| 14) Oppenheim i Besterman, Zachodnia 70, 25 paczek przedzy kolorowej. | 30) Wolf Schwitzer, Piotrkowska 114, meble | 47) Ptasznik Józef, Jakób, Dzielna 36, szafa otomana, zegar. |
| 15) Margulies Manela, Piotrkowska 44, 3500 mtr. fornierów debowych. | 31) Sztrauch Abram, Piotrkowska 81, 15 dużych chustek kolorowych. | 48) Szajndel Wolf, Dzielna 10, kanapa, szafa, lustro. |
| 16) Jakubowicz Szymon, Piotrkowska 42, 10 sztuk towaru paltowego. | 32) Polakow A. i M. i Rubin J., Cegielniana 35, 30 sztuk płótna. | 49) Leichman Ed., Piotrkowska 112, 2 maszyny hafciarskie. |
| | 33) Rajchman, Cvglar i Lichtenstein, Zachodnia 68, 100 mtr. towaru wełnianego. | 50) Sacharaw Fiszal, Dzielna 36, 100 kg. cukru, 200 kg. mwydła, 130 kg. maki, 100 puszek szprotów, 20 kg. herbaty. |

Zasobniestroniana ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) Podmunioki.

Fotografujcie się tylko w pierwszorzędnym Atelier „A. PIOTROWSKI” Plac Wolności Nr. 6.

3 Pocztówek 2zł. :: 1 Foto-Portret 10zł.
 3 szt. powojnie retuszowanych cała figura 2zł. :: 1 duży z natury cała figura 40x50 cm. 10zł.

Zdjęcia wykonywa **osobiście znany operator p. F. BUCHCAR**

b. wł. f. **J. TYRASPOLSKI**

Plac Wolności 6. Zakład czynny codziennie od 9 r. do 7 w. Plac Wolności 6.

Wyjaśnienie.

Z ukazaniem się wielce charakterystycznego ostrzeżenia P. T. Publiczności przez Jana Buchcara jakoby zamierzał wykorzystać dobrą sławę dzisiejszego zakładu firmy J. Tyraspolski, ośmielam się powiadomić moja Sz. dawna i obecna Klientelę iż w roku 1908 nabyłem zakład fotograficzny przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 76, od p. p. J. Tyraspolskiego i J. Krymiera w dowód czego posiadam odpis aktu notarialnego sporządzonego u p. Eugeniusza Trojanawskiego za № z repertorium 3940 z dnia 17 lipca 1908 r. Do roku 912 zakład powyższy pozostawał pod moim osobiście kierownictwem podnosząc w nim sytuację fotograficzną do najwyższego poziomu artystycznego i tym samym zaskarbując sobie pełne i bezograniczone zaufanie i wśród najszerszych sfer społeczeństwa łódzkiego.

W międzyczasie Jan Buchcar pracował u mnie jako laborant i dopiero w r. 1920 został właścicielem zakładu.

Uwaga! Jednocześnie powiadomiam P. T. Publiczność oraz moją Sz. Klientelę, iż w krótkim czasie będę również osobiście wykonywać zdjęcia w nowo-otwierającym się Foto Atelier w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej p. l.

„Nadworny Fotograf J. Tyraspolski”, zakładając takowy podług najnowszych wymagań techniki, angażując szereg uzdolnionych sił fachowych, O dniu otwarcia nastąpi specjalne zawieszenie. Polecając się nadal łaskawej pamięci P. T. Publiczności kreślę się z poważaniem

FELIKS BUCHCAR

b. wł. f. „J. Tyraspolski”

Ostrzeżenie.

Z racji ukazania się w miejscowych piśmie krzykliwego i tendencyjnie zestawionego i sformułowanego ogłoszenia zakładu fotograficznego firmy „A. Piotrowski”, Plac Wolności 6, którego właścicielem jest

p. F. Buchcar

zmuszony jestem w celu zapobieżenia błędnemu informowaniu ostrzec P. T. Publiczność oraz Klientelę że jedynym, istotnym i prawdziwym właścicielem zakładu fotograficznego znanej firmy „J. Tyraspolski” w Łodzi, Piotrkowska 76, był i jest nadal

Jan Buchcar

znany powszechnie w naszym mieście i zagranicą, jako operator i zdolny fachowiec-fotograf, pod którego kierownictwem wspomniany zakład prowadzony jest od 1915 roku ku powszechnemu i całkowitemu uznaniu P. T. Klienteli, natem zaś p. F. BUCHCAR jakoby „znany operator” w firmie „A. Piotrowski” pracuje w Łodzi zaledwie od roku 1921, z którym nie wspólnego nie miałem i nie mam.

Ostrzegam zatem, że p. F. BUCHCAR usiłuje wykorzystać reklamę, jaką cieszy się mój zakład fotograficzny pod firmą

„J. Tyraspolski”, przy ul. Piotrkowskiej 76, telef. 1233.

Uwaga: Jednocześnie powiadomiam, że mój zakład fotograficzny przy zastosowaniu najnowszych wynalazków z dziedziny techniki fotograficznej po stacjach zagranicznych i przy doborze pierwszorzędnych sił fachowych wykonywa prace, wchodzące w zakres foto malarstwa artystycznego.

Polecając się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności pozostaje z głęb. szacunkiem

Jan Buchcar

właśc. Zakładu Art.-Fot. „J. Tyraspolski”, Piotrkowska 76, telef. 1233.

Fotografia czynna bez przerwy od 9 rano do 6 wiecz. 507

PLAC

od 6 do 12 morgów powierzchni

w okolicach podmiejskich pod budowę więzienia poszukiwany. Zgłoszenia do naczelnika więzienia przy ul. Kopernika № 29, Tel. 1-98.

Na dogodnych warunkach

są do wydzierżawienia miejsca pod handel w „Targach Rzemieślniczych” Aleje Kościuski 73, zwracać się do gospodarza Targów 585-

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów. Gabinet Roentgena i Światłolecz. Piotrkowska 144 róg, Lwów. Melicka 2. Godz. przyjęcia od 9-2 i 6-8. dla pan 5-6. Telefon 29-45. 518

Wytwórnia Luster i Szlifiernia kryształów

poleca trema, toalety i lustra wiszące w oryginalnych ramach. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty poleca

JAN CANDRYK

ul. Piotrkowska Nr. 255 w podwórzu. 585-

Rowery „Ormonde”

na składzie Aleja Kościuski 73.

Targi Rzemieślnicze. 581-

Na raty!

Na raty!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność że w składzie moim na Górnym Rynku, przy ul. Rzgowskiej 4 posiadam wielki wybór mebli i krzesel wiedeńskich. Całkowite urządzenia jak: jadalnie, szpitalnie, dębowe, orzechowe i innych gatunków. Tapicerskie roboty jak: otomy, materace, krzesła wyscielane, różnych fasonów, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie całe urządzenia kuchenne. Warunki jaknajdogodniejsze. 25% taniej, niż przeciętnie. 515

A. W. Sierakowiak, Łódź, Rzgowska 4.

uwaga stolarze! 528

Najnowsze rysunki meblowe (żurnale)

poleca L. Ruttger, Szkolna № 11.

Lokal 3 pokojowy

z kuchnią, klozetem, elektrycznością, gazem, wanną, w śródmieściu na dogodnych warunkach do wynajęcia. Ostrzeżenie pod „Eha” w administracji al. Pasma. 580

